



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Dialekt, idiolekt i lapsolekt w tłumaczeniu

Author: Agnieszka Adamowicz-Pośpiech

Citation style: Adamowicz-Pośpiech Agnieszka. (2015). Dialekt, idiolekt i lapsolekt w tłumaczeniu. "Między Oryginałem a Przekładem" T. 29 (2015), s. 9-22, doi 10.12797/MOaP.21.2015.29.02



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Agnieszka Adamowicz-Pośpiech
Uniwersytet Śląski
Agnieszka.Pospiech@us.edu.pl

Dialekt, idiolekt i lapsolekt w tłumaczeniu

Przekład dialektu jest zagadnieniem często dyskutowanym w translatoryce. Badacze wysuwają nierzadko różne – często wykluczające się nawzajem – propozycje teoretyczne przekładu dialektu, gwary czy idiolektu¹. Należy zaznaczyć również, że choć badacze głównie wypowiadają się na temat tłumaczenia dialektów, zagadnienie to obejmuje każdy rodzaj mowy nacechowanej (a więc gwary, żargonu czy slangu). W niniejszym szkicu najpierw zasygnalizuję wybrane teoretyczne podejścia do tłumaczenia mowy nacechowanej, a następnie przedstawię fragment prozy nacechowanej i jej przekłady, by wreszcie zaproponować własną wersję.

Przekład dialektów i żargonów stanowi translatologiczny problem w rozumieniu Marii Piotrowskiej [2007: 62], ponieważ „w tłumaczeniu zachodzi niebezpieczeństwo lepienia postaci jakby z jednej gliny. A każda unifikacja stanowi zagrożenie jakości przekładu” [Pieczyńska-Sulik, 2002: 57], gdyż neutralizuje idiosynkrazje językowe poszczególnych bohaterów.

Olgierd Wojtasiewicz sklasyfikował translację dialektów jako przypadek nieprzetłumaczalności, ponieważ u odbiorców „nie powstają takie skojarzenia, które dany wyraz czy dany zespół wyrazów budzi

¹ Por. np.: Wojtasiewicz, 1957; Catford, 1967; Lebedziński, 1981; Tabakowska, 1995; Berezowski, 1997.

w grupie ludzi języka oryginału” [Wojtasiewicz, 1957: 65]². Przekład dialektów został określony przez Wojtasiewicza aluzjami językowymi które polegają „na formie wyrażania różnych treści, a zarazem dotyczą zjawisk powtarzalnych, jakimi są sposoby posługiwania się takim czy innym językiem (dialektem lub gwarami) przez różnych ludzi. [...] Najwyższy stopień przekładu istnieje tam, gdzie chodzi o słownictwo (np. w gwarach złodziejskich) [...]” [Wojtasiewicz, 1957: 89]. Pomijając odmienną klasyfikację translacji dialektów i gwar jako przekład aluzji, badacz określa problem odwzorowania mowy niestandardowej jako wypowiedzi nieprzekładalnej. Jednak nie jest to nieprzekładalność absolutna, gdyż Wojtasiewicz podaje możliwe rozwiązanie częściowe, a mianowicie „ogłędny retusz” [Wojtasiewicz, 1957: 90-91], to znaczy wprowadzenie od czasu do czasu pewnych cech typowych dla gwary wielkowiejskiej języka przekładu. Jednak zastrzega, że mogą to być tylko ogólne sygnały (jakieś słowo lub zwrot), a nie „cechy ściśle lokalne” [Wojtasiewicz, 1957: 90]. Całkowicie odrzuca zastępowanie gwary oryginału inną gwarą kultury docelowej, np. zastąpienie gwary podhalańskiej gwarą górali szkockich. Taka metoda nie sprawdza się ze względu na wspomnianą wyżej odmienność skojarzeń.

Nieprzetłumaczalność wynikałaby, zdaniem Olgierda Wojtasiewicza, nie tylko z rozłączności systemów gramatycznych (morfologii, składni), ale przede wszystkim z odmienności wywoływanych przez dany dialekt skojarzeń³. Inaczej do problemu podszedł John Catford, który oparł swoją argumentację na klasyfikacji dialektów Michaela Hallidaya na idiolekty, dialekty socjalne, geograficzne i czasowe. Catford założył, że jeżeli tłumaczenie jest operacją zachowującą te same funkcje, to również w przypadku dialektów chodzi o zachowanie tej samej funkcji, jaką dany dialekt pełnił w oryginale [Catford, 1967: 84]. Po zdefiniowaniu funkcji dialektu w danym kontekście zaproponował kryteria doboru odpowiednika w kulturze docelowej. Miałyby one polegać na „rozpoznaniu dialektu geograficznego w języku przekładu, co skutkowałoby wyborem dialektu związanego z tą samą częścią kraju w geo-

² Powtarzam tutaj w skrócie wybrane koncepcje teoretyczne przekładu dialektu, które obszernie przeanalizowałam w monografii *Seria w przekładzie* [Adamowicz-Pośpiech, 2013: 83-166].

³ Podobne wnioski przedstawia Anna Bednarczyk na podstawie analizy porównawczej wielu tłumaczeń [Bednarczyk, 2005].

graficznym odniesieniu” [Catford, 1967: 87]⁴. Oznaczałoby to proste zastąpienie np. gwary górali szkockich polską gwarą podhalańską, co – jak wskazywał Olgierd Wojtasiewicz – wywołuje odmienne asocjacje i – jak podkreśla Leszek Berezowski – wprowadza niezamierzoną intertekstualność do tekstu sekundarnego [Berezowski, 1997].

Chciałabym szczególnie uwypuklić jedną istotną obserwację poczynioną przez brytyjskiego językoznawcę – wprowadza on bowiem kluczowe rozróżnienie między rzeczywistym dialektem używanym przez rodzimych użytkowników języka a jego formą stylizowaną, „sztuczną” w literaturze⁵. Odwzorowania literackie skupiają się na nacechowaniu fonologicznym pewnego wąskiego rodzaju, a nawet dodawane są pseudofonetyczne markery (przykładowo w rzeczywistym dialekcie cockney nie występują takie markery, jakie można znaleźć w fikcyjnej reprezentacji tego dialektu: *orful* zamiast *awful* lub *ter* zamiast *to* [Catford, 1967: 88]). Podkreślmy zatem jeszcze raz: dialekt i gwara stosowane w literaturze to stylizacje odbiegające od form rzeczywistych, do których się odwołują, co zauważa większość krytyków analizujących idiolekty czy dialekty w literaturze [Golding, 1985: 2⁶; Rantanen, 1997: 545; Majkiewicz, 2002].

Powracając jednak do przeglądu koncepcji przekładu dialektu, dodać należy, że zupełnie inne rozwiązanie zaproponował Jiří Levý. Český badacz twierdził, iż tłumaczenie polega na przetransponowaniu

⁴ „In the selection of an equivalent target language geographical dialect this means the selection of a dialect related to ‘the same part of the country’ in a geographical sense”.

⁵ Na to istotne rozróżnienie wskazywał również prof. J. Brzozowski w swoim referacie *Czy wolno nie stylizować?* wygłoszonym podczas konferencji „Dylematy stylizacji w przekładzie” (26-27.06.2014, ATH, Bielsko-Biała). Niezrozumienie istotnej różnicy między rzeczywistym dialektem a jego odwzorowaniem literackim może powodować falę zarzutów wobec tłumaczy i krytyków przekładu – takie właśnie zarzuty przedstawił Artur Czasak w referacie *Stylizacja gwarowa, gwary i niby-gwary w przekładach dla czytelników polskojęzycznych. Nieśmiała próba typologizacji* zaprezentowanym podczas tej samej konferencji.

⁶ „So much is also basically true of speech in fiction, as long as one remembers to what extent such speech is only presenting a highly modified version of the language of normal intercourse, one which has been subject to considerable condensation and other alterations contingent on the needs of the kind of literature concerned [...]” [Golding, 1985: 2].

inwariantów formalnych i treści do kultury docelowej [Levý, 1963: 80]. Ponieważ formy dialektalne są elementami specyficznymi dla danego języka, nie muszą one być odtwarzane czy dosłownie przekładane. Levý uważał, że tłumacz jest jedynie zobowiązany do rozróżnienia między mową standardową i niestandardową oryginału poprzez zastosowanie ogólnych, słabo nacechowanych dialektyzmów, które nie są identyfikowalne z żadnym regionem (dialektem geograficznym) czy grupą społeczną (dialektem socjalnym). W ten sposób proponował zastosowanie – czy raczej „wymyślenie” – przez tłumacza jakiegoś sztucznego dialektu (narzeczka) [Levý, 1963: 84-85]⁷. Rzeczywista forma gwary wywołuje bowiem skojarzenia z własnym krajem.

Jednym z nowszych podejść do wielojęzyczności prozy i prób jej przekładu jest stanowisko badawcze Barbary Sienkiewicz nawiązujące do teorii wielogłosowości powieści Michaiła Bachtina [Bachtin, 1970]. Sienkiewicz umieszcza tłumaczenie dialektu w kontekście stylizacji, rozumiejąc ją bardzo szeroko „nie tylko jako konsekwentny, na całym obszarze mowy jednej choćby postaci stosowany zabieg stylizacyjny, ale także jako pojawiające się wyrywkowo, na niewielkim odcinku tekstu, okazjonalne niejako wtręty językowej «malowniczości», «obrazy języka», czy słowa «wewnętrznie zdialogizowane»” [Sienkiewicz, 1984: 228]. Heteroglosja jest elementem odróżniającym powieść od innych gatunków, dlatego też musi zostać przetransponowana w przekładzie. Badaczka wyodrębniła cztery techniki stosowane przez tłumaczy: 1) substytucja pełna (transformacja obrazu na inny obraz); pozostałe transformacje określone mianem deformacji, to: 2) „przesunięta” substytucja, 3) neutralizacja/eliminacja i 4) amplifikacja. Substytucja „pełna” polega na zastąpieniu obrazu oryginału obrazem języka tłumaczenia. Tłumacz szuka odpowiednika, który łączyłby się z wyrażeniem oryginału w oparciu o podobieństwo funkcjonalne [Sienkiewicz, 1984: 232]. „Przesunięta” lub „niedokładna” substytucja ma miejsce wtedy, gdy przekładowca zastępuje słowo „barwne” z oryginału inną frazą wewnętrznie „zdialogizowaną”, ale należącą do innego niż w oryginale subkodu. W takim przypadku zachodzą odkształcenia, które są „jakościowe” i powodują zmianę charakteru stylizacji [Sienkiewicz,

⁷ Berezowski trafnie zauważa, że Levý przewidział najbardziej popularną wśród tłumaczy technikę przekładu dialektów [Berezowski, 1997: 35].

1984: 234]. Najdrastyczniejszą deformacją jest neutralizacja (eliminacja) „mowy zobrazowanej”, ponieważ prowadzi do „zatarcia stylistycznego zabarwienia” frazy oryginału. W dalszej kolejności skutkuje wymazaniem „środowiskowej reprezentatywności mowy powieściowych postaci, czy też świadomej stylizacji wypowiedzi narratora na mowę «cudzą»” [Sienkiewicz, 1984: 235]. I ostatnia technika, wyjaśniająca (tak zwany przekład „podwojony”), gdy tłumacz dokonuje eksplikacji wyrażen „barwnych” i/lub fragmentów szczególnie nasyconych żargonowością lub obfitujących w wyrazy obcojęzyczne (inne niż język pierwowzoru) [Sienkiewicz, 1984: 237].

Zagadnienie przekładu idiolektu, jeżeli chodzi o techniki translatorskie, jest podobne do przekładu dialektu [Hatim, Mason, 1997: 97-103; Golding, 1985: 8; Pieczyńska-Sulik, 2005a: 21]⁸. W dalszej części szkicu chciałabym wskazać na możliwości przekładu szczególnego przypadku idiolektu – lapsolektu. Lapsolekt definiuję za Anną Pieczyńską-Sulik jako „łamaną odmianę językową” [Pieczyńska-Sulik, 2005b: 179]. Jest to pewien profil idiolektalny postaci, które błędnie posługują się językiem obcym [Pieczyńska-Sulik 2005b: 179]. Badaczka, pisząc o przekładzie lapsolektów, negatywnie odnosi się do technik neutralizacji, abundancji (opuszczenia) czy substytucji i proponuje metodę rekonstrukcji [Pieczyńska-Sulik, 2005b: 184].

Uwzględniając powyższe uwagi teoretyczne, przeanalizuję wybrany przykład lapsolektu w *Lordzie Jimie* Conrada. Marlow, odprowadzając Jima przed jego podróżą do Patusanu, rozmawia z kapitanem statku, Metysem, który jest przeświadczony o wysokim stopniu zaawansowania i płynności swej angielszczyzny. Z widocznym zadowoleniem dobiera słowa i zwroty, jednak mylą mu się wyrazy o podobnym brzmieniu, nie zna zakresu znaczeniowego słów, które używa, stosuje je w błędnych związkach frazeologicznych. Jest on typowym przykładem na to, że opanowanie leksyki danego języka nie gwarantuje komunikatywności

⁸ Golding podkreśla podobieństwa między dialektem i idiolektem: „At their most complete, the idiolects are artistically moulded to serve identifying, typifying (general and personal) and structural purposes. Moreover, it should continually be borne in mind, that, as in every day speech, many aspects of all fictional idiolects [...] are no exception, though the features are frequently so lush that the amount which is shared with others is reduced to a minimum – are also to be found in the speech of those rooted in the same dialect or register” [Golding, 1985: 8].

przekazu⁹. W oryginale fragment ten jest śmieszny ze względu na zabawę słowami (komizm językowy), ale również na nieprzystawalność sytuacji (potoczna rozmowa między żeglarzami) do języka, którym próbuje się posługiwać kapitan statku (wysoki styl, wyszukane słownictwo):

‘Oh, yes. Patusan.’ He was going to carry the gentleman to the mouth of the river, but would ‘*never ascend.*’ His flowing English seemed to be derived from a dictionary compiled by a lunatic. Had Mr. Stein desired him to ‘*ascend,*’ he would have ‘*reverentially*’ – (I think he wanted to say respectfully – but devil only knows) – ‘*reverentially made objects for the safety of properties.*’ If disregarded, he would have presented ‘*resignation to quit.*’ Twelve months ago he had made his last voyage there, and though Mr. Cornelius ‘*propitiated many offertories*’ to Mr. Rajah Allang and the ‘*principal populations,*’ on conditions which made the trade ‘*a snare and ashes in the mouth,*’ yet his ship had been fired upon from the woods by ‘*irresponsive parties*’ all the way down the river; which causing his crew ‘*from exposure to limb to remain silent in hidings,*’ the brigantine was nearly stranded on a sandbank at the bar, where she ‘*would have been perishable beyond the act of man*’ [Conrad, 1996: 239; wyróżnienia – A.A.P.).]

Ten fragment posiada dwie charakterystyczne cechy: po pierwsze, kapitan brygantyny stara się posługiwać językiem oficjalnym (*ascend, parties*), nawet literackim (inwersja *Had Mr. Stein...*), po drugie, w obrębie tego rejestru popełnia mnóstwo błędów, przy czym czytelnik oryginału jest w stanie domyślić się, jakiego słowa kapitan chciał użyć czy z jakim wyrazem pomylił daną jednostkę leksykalną (np. *made objects* zamiast *made objections*, *irresponsive* zamiast *irresponsible*), kapitan stara się być hiperpoprawny, co jest cechą dystynktywną osób posługujących się mową obcą. Zadaniem tłumacza jest w tym przypadku „umożliwienie czytelnikowi przekładu rekonstrukcji bazy wypowiedzi i bazy kognitywnej jak najbardziej zbliżonych do baz autora i odbiorcy

⁹ Bariery komunikacyjne w *Lordzie Jimie* na przykładzie kilku rozmów z cudzoziemcami przedstawiłam w pracy „Jesteście niezwykli – wy, cudzoziemcy»: nieciągłości komunikacyjne w *Lordzie Jimie* Josepha Conrada” [Adamowicz-Pośpiech, 2010]. W niniejszym szkicu powtarzam w skrócie tezy rozwinięte w tym artykule oraz w innym szkicu: „O tłumaczeniu elementów «trzeciej kultury» i języka niestandardowego na przykładzie polskich wersji *Lorda Jima* Josepha Conrada” [Adamowicz-Pośpiech, 2011: 250-251].

oryginału” [Hejwowski, 2007: 104]. Należy więc przedstawić wersję lapsolektu, w której kapitan posługuje się w języku polskim stylem kancelaryjnym¹⁰.

Ale jest jeszcze kolejny aspekt tej wypowiedzi. Dlaczego Conrad wprowadza ten lapsolekt, jaka jest jego funkcja? W przypadku tej wypowiedzi błędy językowe obnażają stosunek narratora (Marlowa) do rozmówcy. Nie jest to bowiem ciągła wypowiedź Obcego, ale wypowiedź Marlowa, który wybiórczo cytuje słowa kapitana. Aberracje lingwistyczne stają się metodą deprecjonowania Innego¹¹. Marlow jako podróżnik wielokrotnie przytacza wypowiedzi napotkanych ludzi i wielokrotnie zniekształca ten przekaz [Adamowicz-Pośpiech, 2010 i 2011]. Susan Bassnett przekonująco dowodzi, że pisarze-podróżnicy celowo manipulują relacjami z podróży dla rodzimych odbiorców:

[T]ravel writers create their portraits of other cultures explicitly for home consumption, thereby setting them up as the other. While an account of a journey may seem to be innocent, there is always an ideological dimension, for the traveller is approaching his or her material from a particular perspective, the perspective of the outsider (for the time and space of the journey) writing for an inside group back home [Bassnett, 1998: 33]¹².

Słowa Metysa, cytowane przez Marlowa, funkcjonują jak „idioletalne wyspy” [Bachtin, 1978: 198, cyt. za: Pieczyńska-Sulik, 2005a: 25], wprowadzając dystans między mową narratora i wypowiedziami bohaterów¹³.

Język kapitana jest nietypową mieszanką rejestrów i stylów. Posługuje się niepoprawnymi związkami frazeologicznymi (*made objects*

¹⁰ Byłby to polski odpowiednik angielskiego *formal register*.

¹¹ Zdaniem Muriel Moutet celowe prezentowanie mowy tubylców w formie zniekształconego języka ma podłoże ideologiczne [Moutet, 2006: 6].

¹² *Lord Jim* był klasyfikowany jako przykład literatury podróżniczej, stąd też Marlowa możemy postrzegać jako podróżnika zdającego relację z przeżytych wydarzeń współziomkom, a nawet pisarza, ponieważ ostatnia część *Lorda Jima* przekazana jest w formie listu do uprzywilejowanego czytelnika [Speake, 2003: 273-275, 432].

¹³ Por. „Idioletale Inseln «als Bruchstücke der einzelnen Redeweisen im (narrative) Redefluss verstreut sind. Als Inseln sind sie einzustufen, weil sie ringsum von Worten, so wie richtige Inseln vom Wasser, umgeben sind. Idioletale Inseln stellen keine vollständigen Äußerungen dar, sondern Textausschnitte, oft einzelne Wörter bzw. Phrasen, die, in die morphosyntaktische Narrationsstruktur eingeschlossen, auf den Autor direct hinweisen»” [Pieczyńska-Sulik, 2005a: 25].

for, falser than the „weapons of a crocodile”), słowami o przeciwnym znaczeniu do myśli, którą pragnie wyrazić (*ascend* zamiast *descend*), hiperpoprawnością (*resignation to quit, plenty too much of Patusan*), malapropizmami (*offertories* zamiast *offers*). Jednak największym błędem, który powoduje także efekt komizmu, jest przemieszanie rejestrów oficjalnego (kancelaryjnego) z potocznym (kolokwialnym). Dokładnie rzecz ujmując, obcokrajowiec usiłuje zastosować wysoki literacki styl w codziennej sytuacji komunikacyjnej [Adamowicz-Pośpiech, 2010]. Odbiorca przekładu powinien dostrzec te niuanse, co z kolei winno wywołać u niego rozbawienie.

Przytoczę tylko jeden przekład – Michała Kłobukowskiego, który to przekład miał spełniać rolę przełomowego nowego przekładu na XXI wiek; redakcja Znaku akcentowała jego „gęstość, oszczędność, jedno słowo angielskie równa się jedno polskie, krystaliczna przejrzystość, spójność i konsekwencja”¹⁴.

„Ach, tak, Patusan. – Owszem, dowiezie tego dżentelmena do ujścia rzeki, ale **‘nie zanurtuje się pod prąd’**. Jego płynna angielszczyzna brzmiała, jakby nauczył jej się ze słownika, który ułożył wariat. Gdyby pan Stein polecił mu **‘zanurtować’**, on, kapitan, z całym **‘pożalowaniem’** (chciał pewnie powiedzieć ‘z poszanowaniem’, ale diabli wiedzą, co właściwie miał na myśli) **‘zgłosiłby obiekty odnośnie bezpieczeństwa majątku’**. Jeśliby jego uwagom nie dano posłuchu, złożyłby **‘rezygnację dymisji’**. Przed rokiem odbył swój ostatni jak dotąd rejs do Patusanu, a choć pan Cornelius **‘przedłożył wielość brezentów’** panu Radży Allangowi tudzież **‘najglówniejszym ludnościom’** na warunkach, które zrobiłyby z handlu **‘sidło i popiół w ustach’**, to jednak gdy statek płynął w górę rzeki, jakieś **‘nieodpowiedzialskie osobaki’** przez cały czas ostrzeliwały go z lasu; toteż załoga **‘w obławie ryzyka pozostała zaciszona w skrywkach’**, a brygantyna o mało nie osiadła na mieliźnie, gdzie **‘byłaby zagrożdzona nie do uratunku’**” [Conrad, 2001: 203].

W wariancie Kłobukowskiego można dostrzec brak konsekwentnej i jednolitej strategii. Częściowo stara się zachować wysoki styl dla wypowiedzi Metysa („zgłosiłby obiekty odnośnie”, „przedłożył wielość”), ale również wprowadza wyrażenia raczej sugerujące czytelnikowi

¹⁴ Materiały promocyjne nowej serii „50 książek na 50-lecie Znaku”.

żargon młodzieżowy („nieodpowiedzialskie osobaki”, „skrywki”) czy elementy niepoprawności gramatycznej (np. fonologicznej – „brezentów”, „zagrożdżona”), których nie ma w oryginale. Odchodzi od głównego wyznacznika komizmu w tym fragmencie, tj. błędnego uzusu stylu kancelaryjnego. Prawdopodobnie przesunięcie środków stylistycznych wywołujących komizm z niepoprawnego zastosowania wysokiego stylu na zderzenie rejestrów kancelaryjnego i młodzieżowego wynikało z założenia przyświecającego nowemu tłumaczeniu, a mianowicie uwspółcześnianiu języka i dotarciu czy pozyskaniu młodego odbiorcy¹⁵.

Proponuję inną wersję, która dąży do zachowania cechy dystynktywnej prezentowanego lapspektu – utrzymanie stylu wysokiego wraz z mylnym zastosowaniem wyrazów i związków frazeologicznych, ale w obrębie stylu kancelaryjnego.

– Aha, tak. Patusan. Miał zamiar zawieźć tego dżentelmena do ujścia rzeki, ale „przenigdy nie wstąpi”. Jego płynąca angielszczyzna wydawała się być oparta na słowniku ułożonym przez wariata. Gdyby pan Stein zażądał, aby on „wstąpił”, musiałby „z użałowaniem” – (myślę, że chciał powiedzieć „z uszanowaniem” – ale czort go jeden wie) – „z użałowaniem” wysunąć obiekcje co do „bezpieczeństwa mienia”. Jeśli nie byłby wysłuchany, musiałby złożyć „rezygnację do dymisji”.

Dwanaście miesięcy temu odbył swój ostatni rejs w tamte strony. I choć pan Cornelius „przedłożył wiele ofert” panu Radzy Allangowi oraz „przeważającej populacji” na warunkach, które czyniły handel „potrzeżskiem i prochem w ustach”; zaiste to jego statek został ostrzelany z lasu wzdłuż rzeki przez „nieodpowiednie osobowości”, co spowodowało, iż załoga „w obławie na porażenie członków, pozostała zaciszona w ukryciu”,

¹⁵ O takich założeniach można wnioskować z materiałów promujących nowy przekład *Lorda Jima* oraz informacji na stronie internetowej wydawnictwa Znak. We wszystkich recenzjach (*Rzeczpospolita*, *Polityka*, *Newsweek*) pojawia się kluczowy dla wspomnianego założenia termin: „uwspółcześniony”. Zdaniem M. Kłobukowskiego każde arcydzieło powinno się doczekać pięciu przekładów kongenialnych. Dla porównania: na włoski *Lorda Jima* tłumaczono jedenastokrotnie. „Przekład jest bowiem niczym odbicie w lustrze – wyjaśnia Kłobukowski. – Każdy z tłumaczy trzyma je pod innym kątem i w związku z tym każdy ofiarowuje czytelnikowi nieco inną książkę” [Marzec, 2009]. Również w audycji radiowej przedstawiającej nowy przekład *Lorda Jima* M. Kłobukowskiego redaktor naczelny wydawnictwa Znak akcentował nowy, współczesny język powieści jako największy walor przekładu.

a brygantyna prawie osiadłaby na mieliźnie, gdzie byłaby „obezwładniona poza ludzkim działaniem”.

Trudno być krytykiem własnego przekładu, ocenę zostawiam innym, wskażę tylko na główne cechy lapspektu i sposoby przekładu lapspektów – przypomnę – według głównego kryterium: nieprawidłowego zastosowania stylu wysokiego.

CECHY LAPSOLEKTU	CONRAD	NOWY WARIANT
Mylenie słów o podobnym brzmieniu (czytelnik jest w stanie odszyfrować, o jakie słowo chodziło)	never ascend	przenigdy nie wstąpi
	reverentially / respectfully	z użałowaniem / z uszanowaniem
	propitiated many offertories	przedłożył wiele oferm
	irresponsive parties	nieodpowiednie osobowości
	made objects	wysunąć obiekty
Mieszanie rejestrów	perishable beyond the act of man	byłaby obezwładniona poza ludzkim działaniem
	the safety of properties	wysunąć obiekcje co do bezpieczeństwa mienia
	principal populations	przeważającej populacji
Całkowicie błędne zastosowanie słów (czytelnik nie jest w stanie odszyfrować, o jakie słowo chodziło)	the trade ‘a snare and ashes in the mouth’	czyniły handel „potrzaskiem i prochem w ustach”
	from exposure to limb to remain silent in hidings	porażenie członków pozostała zaciszona w ukryciu
Hiperpoprawność	resignation to quit	rezygnację do dymisji

Reasumując, przekład dialektu pozostaje wyzwaniem dla teoretyków i tłumaczy literatury. Badacze wysunęli wiele propozycji rozwiązań tego problemu, natomiast tłumacze podążają własnymi ścieżkami. Przedstawiona propozycja przekładu fragmentu *Lorda Jima* stanowi kolejne lustro, w którym może się przejrzeć oryginał, a którego ramę stanowi lapsolekt.

Bibliografia:

- Adamowicz-Pośpiech, A. (2010), „«Jesteście niezwykli – wy, cudzoziemcy»: nieciągłości komunikacyjne w *Lordzie Jimie* Josepha Conrada”, *Zeszyty naukowo-dydaktyczne NKJO* (Zabrze), VIII, s. 78-106.
- Adamowicz-Pośpiech, A. (2011), „O tłumaczeniu elementów «trzeciej kultury» i języka niestandardowego na przykładzie polskich wersji *Lorda Jima* Josepha Conrada”, *Studia Neofilologiczne* (Częstochowa), VII, s. 241-256.
- Adamowicz-Pośpiech, A. (2013), *Seria w przekładzie. Polskie warianty prozy Josepha Conrada*, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- Bachtin, M. (1970), „Słowo w powieści”, w: M.R. Mayenowa, Z. Saloni (red.), *Rosyjska szkoła stylistyki*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Bednarczyk, A. (2005), *Wybory translatorskie. Modyfikacje tekstu literackiego w przekładzie i kontekst asocjacyjny*, Oficyna Wydawnicza Leksem, Łask.
- Bassnett, S. (1998), „When is Translation not a Translation”, w: Bassnett, S., Lefevere, A. (ed.), *Constructing Cultures: Essays on Literary Translation*, Multilingual Matters, Clevedon, s. 25-40.
- Berezowski, L. (1997), *Dialect in Translation*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Catford, J. (1967), *A Linguistic Theory of Translation*, Oxford University Press, London.
- Conrad, J. (1996), *Lord Jim*, Oxford University Press, Oxford.
- Conrad, J. (2001), *Lord Jim*, tłum. M. Kłobukowski, Znak, Kraków.
- „Dyskusja o nowym przekładzie *Lorda Jima*”, J. Illg, S. Zabierowski, A. Adamowicz-Pośpiech, IV 2001, audycja radiowa Polskie Radio – Katowice.
- Golding, R. (1982), *Idiolects in Dickens*, Freie Universität Berlin, Berlin.
- Hatim, B., Mason, I. (1997), *The Translator as Communicator*, Routledge, London–New York.
- Hejwowski, K. (2007), *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lebiedziński, H. (1981), *Elementy przekładoznawstwa ogólnego*, PWN, Warszawa.

- Levý, J. (1963), *Umění překladau*, Československý spisovatel, Praha.
- Majkiewicz, A. (2002), *Proza Günтера Grassa: interpretacja a przekład*, Śląsk, Katowice.
- Marzec, B. (2009), „Nowe lustro na Lorda Jima”, *Rzeczpospolita*, 27.12.2009.
- Moutet, M. (2006), „Foreign Tongues: Native and Half-Caste Speech in *Lord Jim*”, *The Conradian*, 31:1, s. 1-16.
- Pieczyńska-Sulik, A. (2002), „Przekład – idiolekt – idiokultura”, w: Lewicki, R. (red.), *Przekład – język – kultura*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Pieczyńska-Sulik, A. (2005a), *Idiolektale Figurencharakteristik als Übersetzungsproblem*, Peter Lang, Frankfurt am Main.
- Pieczyńska-Sulik, A. (2005b), „O językowo-kulturowych uwarunkowaniach (nie)przekładalności lapsolektu”, w: Hejwowski, K., (red.), *Kulturowe i językowe źródła nieprzekładalności*, Wszechnica Mazurska, Olecko.
- Piotrowska, M. (2007), *Proces decyzyjny tłumacza: podstawy metodologii nauczania przekładu pisemnego*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Rantanen, A. (1997), „Translation of Fiction vs. Translation of Factual Texts”, w: Fleischmann, E., Kutz, W., Schmitt, P.A. (Hrsg.), *Translationsdidaktik: Grundfragen der Übersetzungswissenschaft*, Gunter Narr Verlag, Tübingen, s. 541-545.
- Sienkiewicz, B. (1984), „«Obrazy języka» w tłumaczeniu prozy powieściowej”, w: Balcerzan, E. (red.), *Wielojęzyczność literatury i problemy przekładu artystycznego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Speake, J. (ed.) (2003), *Literature of Travel and Exploration: An Encyclopedia*, t. 2: G-P, Taylor & Francis, New York.
- Tabakowska, E. (1995), „Linguistic Polyphony as a Problem in Translation”, w: Bassnett, S., Lefevere, A. (ed.), *Translation, History and Culture*, Cassell, London, s. 71-78.
- Wojtasiewicz, O. (1957), *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa.

STRESZCZENIE

Przekład dialektu jest zagadnieniem wielokrotnie analizowanym w translato-ryce. Badacze wysuwali różne – często wykluczające się nawzajem – propo-zycje teoretyczne przekładu dialektu, gwary czy idiolektu. Celem niniejszego

artykułu jest przypomnienie głównych podejść teoretycznych do tłumaczenia mowy nacechowanej, przedstawiony także jest fragment prozy nacechowanej i jego warianty.

Słowa kluczowe: tłumaczenie, dialekt, lapsolekt, *Lord Jim*

SUMMARY

Dialect, idiolect and lapslect in translation

Translation of dialect is a long-standing translatorial issue in translation studies. Theorists suggested a number of methods and procedures to deal with this problem. The aim of this article is to outline the major theoretical stances as far as translation of dialect, idiolect and lapslect is concerned. In the end an excerpt of *Lord Jim* will be analysed and its Polish versions will be discussed from the perspective of dialect translation.

Key words: translation, dialect, lapslect, *Lord Jim*